

Krótkie zamyślenia i komentarze do czytań mszalnych.

XXX tydzień Okresu Zwykłego

28 PAŹDZIERNIKA 2007

XXX Niedziela Zwykła

W kościołach poświęconych, poza katedralnymi, uroczystość rocznicy poświęcenia własnego kościoła

29 PAŹDZIERNIKA 2007

Poniedziałek XXX tygodnia Okresu Zwykłego

30 PAŹDZIERNIKA 2007

Wtorek XXX tygodnia Okresu Zwykłego

31 PAŹDZIERNIKA 2007

Środa XXX tygodnia Okresu Zwykłego

1 LISTOPADA 2007

**Czwartek XXX tygodnia Okresu Zwykłego
UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH**

2 LISTOPADA 2007

**Piątek XXX tygodnia Okresu Zwykłego
Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych**

3 LISTOPADA 2007

Sobota XXX tygodnia Okresu Zwykłego

28 PAŹDZIERNIKA 2007

XXX Niedziela Zwykła

W kościołach poświęconych, poza katedralnymi, uroczystość rocznicy poświęcenia własnego kościoła

(Syr 35,12-14.16-18)

Pan jest Sędzią, który nie ma względu na osoby. Nie będzie miał On względu na osobę przeciw biednemu, owszem, wysłucha prośby pokrzywdzonego. Nie lekceważy błagania sieroty i wdowy, kiedy się skarży. Kto służy Bogu, z upodobaniem będzie przyjęty, a błaganie jego dosięgnie obłoków. Modlitwa biednego przeniknie obłoki i nie ustanie, aż dojdzie do celu. Nie odstąpi ona, aż wejrzy Najwyższy i ujmie się za sprawiedliwymi, i wyda słuszny wyrok.

(Ps 34,2-3.17-19.23)

REFREN: Biedak zawołał i Pan go wysłuchał.

Będę błogosławił Pana po wieczne czasy,
Jego chwała będzie zawsze na moich ustach.
Dusza moja chlubi się Panem,
niech słyszą to pokorni i niech się weselą.
Pan zwraca swe oblicze przeciw zło czyniącym,
by pamięć o nich wymazać z ziemi.
Pan słyszy wołających o pomoc
i ratuje ich od wszelkiej udręki.
Pan jest blisko ludzi skruszonych w sercu,
ocala upadłych na duchu.
Pan odkupi dusze sług swoich,
nie zazna kary, kto się doń ucieka.

(2 Tm 4,6-9.16-18)

Krew moja już ma być wylana na ofiarę, a chwila mojej rozłąki nadeszła. W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkich, którzy umiłowali pojawienie się Jego. Pośpiesz się, by przybyć do mnie szybko. W pierwszej mojej obronie nikt przy mnie nie stanął, ale mię wszyscy opuścili: niech im to nie będzie policzone! Natomiast Pan stanął przy mnie i wzmocnił mię, żeby się przeze mnie dopełniło głoszenie Ewangelii i żeby wszystkie narody je posłyszały; wyrwany też zostałem z paszczy lwa. Wyrwie mię Pan od wszelkiego złego czynu i wybawi mię, przyjmując do swego królestwa niebieskiego; Jemu chwała na wieki wieków! Amen.

(2 Kor 5,19)

W Chrystusie Bóg pojednał świat ze sobą, nam zaś przekazał słowo jednania.

(Łk 18,9-14)

Jezus powiedział do niektórych, co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść: Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdziercy, oszuści, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam. Natomiast celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wnieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: Boże, miej litość dla mnie, grzesznika. Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unią, będzie wywyższony.

Kilka słów do Listu do Tymoteusza.

Perykopa z Drugiego Listu do Tymoteusza, którą słyszymy dzisiaj w drugim czytaniu jest jednym z moich ulubionych cytatów biblijnych. Cały ten list, jest bardzo osobistym pismem skierowanym do umiłowanego ucznia Apostoła młodego biskupa Tymoteusza. Ta jednak perykopa jest szczególnie osobista. Św. Paweł wyznaje w niej szczególne głęboką ufność w Bożą dobroć, która wynagrodzi mu trudy jego życia. W pierwszej części perykopy występują dwa obrazy, które mają ukazać misterium jego śmierci. Pierwszy obraz zaczerpnięty jest z uczty ofiarnej, którą św. Paweł opisuje już w Liście do Filipian „A jeśli nawet krew moja-ma być wylana przy ofiarniczej posłudze około waszej wiary, cieszę się i dzielę radość z wami wszystkimi:” (por. Flp 2,17). Obraz ten zaczerpnięty jest z ksiąg Starego Testamentu w którym dokładnie opisano w jaki sposób i co należy przeznaczać na tego rodzaju ofiary i kiedy należy je składać. Podczas takich uctw ofiarnych wylewano na ofiarę wodę, wino lub oliwę. Szczegóły oraz nakaz składania tych ofiar znajdujemy w Księdze Wyjścia „Do pierwszego baranka dodasz dziesiątą część efy najczystszej mąki, zaprawionej czwartą częścią hinu wyciśniętej oliwy, a jako ofiarę płynną złożysz wino w ilości czwartej części hinu.” (por. Wj 29,40) oraz w Księdze Liczb „Do tego jako ofiara z płynów , w ilości jednej czwartej hinu na każde jagnię. Sycera ma być wylana dla Pana w obrębie świątyni” (por. Lb 28,7). W taki sam sposób Św. Paweł będzie przelewał swoją krew jako ofiarę złożoną podczas męczeństwa. W kolejnych wersach Apostoł dokonuje podsumowania swojego życia, ograniczając się jedynie do okresu apostołskiego czyli tego, który był najważniejszy w jego życiu bo w całości poświęcony Jezusowi Chrystusowi i głoszeniu Ewangelii. Porównuje ten okres zawodów, boju który stoczył i który wskazuje na bogate i trudne życie św. Pawła które w szczegółach opisał w Drugim Liście do Koryntian (por. 2 Kor 11,23-33), oraz biegu który ukończył. Jako dobry zawodnik Apostoł doszedł do kresu swojej działalności głoszenia Słowa Bożego i do kresu swojego życia. Dlatego teraz może odejść, patrząc w przyszłość spokojnie i z ufnością ponieważ jego działalność apostołska przyniosła dobre efekty. Dlatego św. Paweł w sposób metaforyczny przedstawia swoją nagrodę jako wieniec sprawiedliwości. Nagroda która czeka na niego jest już „przygotowana i odłożona”, aby w owym dniu czyli w dniu paruzji została mu wręczona jako nagroda za sprawiedliwe życie ponieważ jest ona znakiem sprawiedliwości, którą się kieruje Bóg, który wręczy tę nagrodę Apostołowi. Sam Bóg nazywany jest tu przez św. Pawła Sprawiedliwym Sędzią. Taka sama nagroda czeka też na innych Chrześcijan którzy uwierzyli w Chrystusa i z wiarą oczekują jego przyjścia. W dalszej części perykopy o jeszcze bardziej osobistym charakterze widzimy obraz starego i samotnego św. Pawła, gotującego się na rychłą śmierć, który przywołuje do siebie swojego umiłowanego ucznia, chce go jeszcze raz zobaczyć przed swoją śmiercią dlatego ponagla go żeby ten przybył do niego jak najszybciej, czuje się samotny i opuszczony przez wszystkich tylko nie przez Boga, który cały czas stoi przy nim i go umacnia tak żeby św. Paweł przez swoją śmierć również dał świadectwo głoszonej poprzez siebie Ewangelii. Jeszcze raz św. Paweł wyraża ufność Bogu, tym razem ufa, że

Pan wybawi go od wszelkiego zła, ale już nie tu na ziemi tylko przyjmując do swojego królestwa. Perykopa ta jest szczególnie osobistym wyznaniem św. Pawła dotyczącym jego życia i śmierci oraz tego co czeka go później. Polecam wam wszystkim przeczytanie tego krótkiego, ale bardzo osobistego i wzruszającego pisma. Po przeczytaniu tego Listu moim największym marzeniem jest żebym mógł przy końcu mojego życia, gdy sam gotować będę się na śmierć, patrząc wstecz na całe moje życie, zachowując spokój i wielką ufność w Miłosierdzie Boże, chciałbym muc powtórzyć za św. Pawłem „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem.”

Moje zamyślenie przy czytaniu ewangelii.

Przypomina mi się film Taylora Hackforda „Adwokat diabła” i jedna scena w której Al Pacino grający diabła wypowiada kwestię „Próżność to mój ulubiony grzech”. Faryzeusz i celnik. Jeden człowiek można by powiedzieć Boży, znający prawo i wszystkie rytualne czynności przewidziane prawem, drugi symbol korupcji kolaboracji z okupantem, mówiąc celnik miano na myśli grzesznik. Dwie postacie i dwie różne postawy. Pokora i próżność. „Próżność to mój ulubiony grzech”. „Kto się wywyższa będzie poniżony, a kto się unią, będzie wywyższony”.

Jezu Chryste, dziękuję ci za dar wiary, dziękuję, że mogę nazywać się Twoim uczniem, umacniaj mnie w wierze i spraw Panie żebym nigdy nie popadał w pychę, spraw Panie, abym zawsze miał świadomość swojej marności, swojej małości, abym nigdy nie wywyższał się ponad moich bliźnich uważając się za lepszego od nich, tylko zawsze potrafił postępować tak jak Ty mój Mistrzu, żebym nigdy nie zapomniał, że „Syn Człowieczy nie przyszedł aby mu służyło lecz aby służyć”.

29 PAŹDZIERNIKA 2007
Poniedziałek XXX tygodnia Okresu Zwykłego
Dzień powszedni

(Rz 8,12-17)

Jesteśmy, bracia, dłużnikami, ale nie ciała, byśmy żyć mieli według ciała. Bo jeżeli będziecie żyli według ciała, czeka was śmierć. Jeżeli zaś przy pomocy Ducha uśmiercać będziecie popędy ciała - będziecie żyli. Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: Abba, Ojcze! Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale.

(Ps 68,2.4.6-7.20-21)

REFREN: Bóg nasz jest Bogiem, co zbawia człowieka
Bóg wstaje i rozpraszają się Jego wrogowie,
pierzchają przed Jego obliczem ci, którzy Go nienawidzą.
A sprawiedliwi cieszą się i weselą przed Bogiem,
i rozkoszują się radością.
Ojcem dla sierot i wdów opiekunem
jest Bóg w swym świętym mieszkaniu.
Bóg dom gotuje dla opuszczonych,
jeńców prowadzi ku lepszemu życiu.
Pan niech będzie przez wszystkie dni błogosławiony:
Bóg, który nas dźwiga co dzień. Zbawienie nasze
Bóg nasz jest Bogiem, który wyzwala,
Pan nas ratuje od śmierci.

(J 17,17)

Słowo Twoje, Panie, jest prawdą, uświęć nas w prawdzie.

(Łk 13,10-17)

Jezus nauczał w szabat w jednej z synagog. A była tam kobieta, która od osiemnastu lat miała ducha niemocy: była pochylona i w żaden sposób nie mogła się wyprostować. Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją i rzekł do niej: Niewiasto, jesteś wolna od swej niemocy. Włożył na nią ręce, a natychmiast wyprostowała się i chwaliła Boga. Lecz przełożony synagogi, oburzony tym, że Jezus w szabat uzdrowił, rzekł do ludu: Jest sześć dni, w których należy pracować. W te więc przychodźcie i leczcie się, a nie w dzień szabatu! Pan mu odpowiedział: Obludnicy, czyż każdy z was nie odwiązuje w szabat wołu lub osła od żłobu i nie prowadzi, by go napoić? A tej córki Abrahama, którą szatan osiemnaście lat trzymał na uwięzi, nie należało uwolnić od tych więzów w dzień szabatu? Na te słowa wstyd ogarnął wszystkich Jego przeciwników, a lud cały cieszył się ze wszystkich wspaniałych czynów, dokonywanych przez Niego.

Moje zamyślenie przy czytaniu Ewangelii.

Jezus uzdrawia w szabat kobietę. Jest to dla żydów wielkie oburzenie wręcz świętokradztwo, bo przecież w sabat nie można wykonywać żadnej pracy. Szabat jest dniem tak bardzo świętym, że prawo żydowskie określa nawet ilość kroków, które można przejść żeby nie było to nazwane pracą. Nazywano to drogą szabatową. Wyobrażam sobie teraz tą sytuację żydzi zgromadzeni w synagodze i nagle przychodzi Jezus i co robi? On pracuje. Powstaje wielkie oburzenie. Dlaczego On to zrobił przecież cały tydzień jest od tego żeby pracować. Jezus wskazuje na rzeczy istotne, na czynienie dobra w którym nie należy ustawać, nie należy robić o niego szabatu, czynienie dobra nie jest pracą, od której trzeba odpoczywać.

Panie Jezu Chryste proszę cię dodaj mi siły, abym nigdy nie ustawał w czynieniu dobra, żebym nie zapominał o tym że od czynienia dobra nie ma wakacji, świąt, dni wolnych. Spraw proszę, abym zawsze o tym pamiętał i żebym zawsze brał z Ciebie przykład jako z mojego Mistrza i Nauczyciela.

30 PAŹDZIERNIKA 2007
Wtorek XXX tygodnia Okresu Zwykłego
Dzień powszedni

(Rz 8,18-25)

Sądzę, że cierpienie terażniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić. Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując - odkupienia naszego ciała. W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni. Nadzieja zaś, której [spełnienie już się] ogląda, nie jest nadzieją, bo jak można się jeszcze spodziewać tego, co się już ogląda? Jeżeli jednak, nie oglądając, spodziewamy się czegoś, to z wytrwałością tego oczekujemy.

(Ps 126,1-6)

REFREN: Pan Bóg uczynił wielkie rzeczy dla nas

Gdy Pan odmienił los Syjonu,
wydawało się nam, że śnimy.
Usta nasze były pełne śmiechu,
a język śpiewał z radości.
Mówiono wtedy między poganami:
„Wielkie rzeczy im Pan uczynił”.
Pan uczynił nam wielkie rzeczy
i ogarnęła nas radość.
Odmień znowu nasz los, Panie,
jak odmieniasz strumienie na Południu.
Ci, którzy we łzach sieją,
żąć będą w radości.
Idą i płaczą
niosąc ziarno na zasiew,
lecz powrócą z radością
niosąc swoje snopy.

(Mt 11,25)

Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że tajemnice królestwa objawiłeś prostaczkom.

(Łk 13,18-21)

Jezus mówił: Do czego podobne jest królestwo Boże i z czym mam je porównać? Podobne jest do ziarenka gorczycy, które ktoś wziął i posadził w swoim ogrodzie. Wyrosło i stało się wielkim drzewem, tak że ptaki powietrzne gnieździły się na jego gałęziach. I mówił dalej: Z czym mam porównać królestwo Boże? Podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy

miary mąki, aż wszystko się zakwasiło.

Moje zamyślenie przy czytaniu ewangelii.

Dzisiaj Jezus opowiada mi o królestwie Bożym. Królestwo Boże jest czymś co ma dopiero nadejść. Otóż nie. Jestem zobowiązany do budowania królestwa bożego już teraz, tu na ziemi. Jestem zobowiązany do głoszenia królestwa Bożego. Królestwo Boże już jest nie trzeba na nie czekać, nie trzeba mówić że dopiero przyjdzie, już jest, a ja muszę je budować. Nie mogę stać z boku, nie mogę pozostać bierny, muszę iść w świat i głosić Chrystusa, głosić Jego miłość, i głosić jego dobra nowinę. To ja jestem tym zakwasem, który ma zakwasić ciasto, to jasne że zakwas czuje się dobrze w swoim towarzystwie ale przecież nie o to chodzi żeby pozostać w swoim towarzystwie, chodzi o to żebym wyszedł do świata i ten właśnie świat zakwasił jak zakwas ciasto. Nie trzeba się tego bać to ja jestem „solą ziemi”, to ja jestem „światłem świata” a światła nie chowa się pod kocem tylko stawia na świeczniku. Tak więc niech moje światło świeci przed ludźmi aby widzieli moje dobre uczynki i chwalili Ojca. (por. Mt 5,13-16)

Dobry Jezu dodaj mi siły i odwagi żebym zawsze odważnie głosił, że Królestwo Boże już nadeszło, żebym zawsze odważnie głosił Dobrą Nowinę nie tylko słowem, ale również całym swoim życiem świadczył o tym że jestem godny nazywać się Twoim uczniem. Spraw Panie żeby nigdy nie zabrakło mi siły do wyznawania wiary w Ciebie, żebym zawsze potrafił głośno wyznać „Jezus jest moim Panem i Zbawicielem”.

31 PAŹDZIERNIKA 2007
Środa XXX tygodnia Okresu Zwykłego
Dzień powszedni

(Rz 8,26-30)

Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, [wie], że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą. Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamiaru. Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi. Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał - tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił - tych też obdarzył chwałą.

(Ps 13,4-6)

REFREN: Ja zaufałem Twemu miłosierdziu

Spojrzyj i wysłuchaj mnie, Panie, mój Boże.
Oświeć moje oczy, bym nie zasnął w śmierci,
by wróg mój nie mówił: „Ja go zwyciężyłem”,
by się nie cieszyli moi przeciwnicy, że się zachwiałem.
Ja zaś zaufałem Twemu miłosierdziu,
niech się moje serce cieszy z Twojej pomocy.
Będę śpiewał Panu,
który obdarzył mnie dobrem.

(2 Tes 2,14)

Bóg wezwał nas przez Ewangelię, abyśmy dostąpili chwały naszego Pana Jezusa Chrystusa.

(Łk 13,22-30)

Jezus nauczając, szedł przez miasta i wsie i odbywał swą podróż do Jerozolimy. Raz ktoś Go zapytał: Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni? On rzekł do nich: Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi; gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, a nie będą mogli. Skoro Pan domu wstanie i drzwi zamknie, wówczas stojąc na dworze, zaczniecie kołatać do drzwi i wołać: Panie, otwórz nam! lecz On wam odpowie: Nie wiem, skąd jesteście. Wtedy zaczniecie mówić: Przecież jadaliśmy i piliśmy z Tobą, i na ulicach naszych nauczaleś. Lecz On rzecze: Powiadam wam, nie wiem, skąd jesteście. Odstąpcie ode Mnie wszyscy dopuszczający się niesprawiedliwości! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych. Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym. Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi.

Moje zamyślenie przy czytaniu ewangelii.

Zamyślenie i komentarze do czytań mszalnych XXX tydzień Okresu Zwykłego

Jestem ochrzczony i dumnie nazywam siebie Katolikiem, teraz jednak muszę zadać sobie pytanie: czy to wystarczy? Czy wystarczy tylko nazywać się katolikiem a swoją wiarę ograniczać do niedzielnej Eucharystii? Czy wystarczy raz w roku spowiadać się Komunię świętą przyjmować? Czy wystarczy posty nakazane zachowywać? Wydaje mi się, że Jezus oczekuje ode mnie czegoś więcej. „Nie każdy, który Mi mówi: „Panie, Panie!”, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie” (por. Mt 7,21). On oczekuje mojego zaangażowania. On oczekuje tego, że pomimo wszystkich trudności, pomimo ciężarów stanę po Jego stronie, opowiem się za Nim nie tylko słowami, ale zaangażuję w to całego siebie. Oczywiście że to jest trudne, nie jest łatwo być Chrześcijaninem, ale właśnie o tym mi Jezus żeby przechodzić przez ciasną bramę.

Jezu dziękuję Ci że to że jestem Chrześcijaninem Dziękuję, że mogę nazywać się Twoim uczniem. Chcę zawsze przebywać blisko Ciebie, chcę zawsze opowiadać się po Twojej stronie. Panie dodaj mi sił abym zawsze pomimo różnych trudności wybierał Ciebie.

1 LISTOPADA 2007
Czwartek XXX tygodnia Okresu Zwykłego
Uroczystość Wszystkich Świętych

(Ap 7,2-4.9-14)

Ja Jan ujrzałem innego anioła, wstępującego od wschodu słońca, mającego pieczęć Boga żywego. Zawołał on donośnym głosem do czterech aniołów, którym dano moc wyrządzić szkodę ziemi i morzu: Nie wyrządzajcie szkody ziemi ni morzu, ni drzewom, aż opieczętujemy na czołach sługi Boga naszego. I usłyszałem liczbę opieczętowanych: sto czterdzieści cztery tysiące opieczętowanych ze wszystkich pokoleń synów Izraela: Potem ujrzałem: a oto wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojący przed tronem i przed Barankiem. Odziani są w białe szaty, a w ręku ich palmy. I głosem donośnym tak wołają: Zbawienie u Boga naszego, Zasiadającego na tronie i u Baranka. A wszyscy aniołowie stanęli wokół tronu i Starców, i czworga Zwierząt, i na oblicza swe padli przed tronem, i pokłon oddali Bogu, mówiąc: Amen. Błogosławieństwo i chwała, i mądrość, i dziękczynienie, i cześć, i moc, i potęga Bogu naszemu na wieki wieków! Amen. A jeden ze Starców odezwał się do mnie tymi słowami: Ci przyodziani w białe szaty kim są i skąd przybyli? I powiedziałem do niego: Panie, ty wiesz. I rzekł do mnie: To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i oplukali swe szaty, i w krwi Baranka je wybielili.

(Ps 24,1-6)

REFREN: Oto lud wierny, szukający Boga

Do Pana należy ziemia i wszystko, co ją napęlnia,
świat i jego mieszkańcy.

Albowiem On go na morzach osadził
i utwierdził ponad rzekami.

Kto wstąpi na górę Pana,
kto stanie w Jego świętym miejscu?

Człowiek rąk nieskalanych i czystego serca,
który nie skłonił swej duszy ku marnościam.

On otrzyma błogosławieństwo od Pana
i zapłatę od Boga, swego Zbawcy.

Oto pokolenie tych, co Go szukają,
którzy szukają oblicza Boga Jakuba.

(1 J 3,1-3)

Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy. Świat zaś dlatego nas nie zna, że nie poznał Jego. Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest. Każdy zaś, kto pokłada w Nim tę nadzieję, uświęca się, podobnie jak On jest święty.

(Mt 11,28)

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy jesteście utrudzeni i obciążeni, a Ja was pokrzepię.

(Mt 5,1-12a)

Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy /ludzie/ wam urągają i prześladują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie.

Moje zamyślenie przy czytaniu Ewangelii.

Błogosławieństwa to prawdziwy drogowskaz który wskazuje którądy mam iść. To niesamowite w jak piękny i prosty sposób Jezus pokazał mi drogę do zbawienia. Muszę tylko być ubogi w duchu to znaczy muszę wiedzieć że niczego sobie nie zawdzięczam wszystko co mam zawdzięczam tylko Bogu i tylko jemu należy się z to dziękczynienie. Muszę pamiętać, że Bóg nie jest mi nic dłużny i nie mam prawa niczego się od niego domagać, to ja jestem Mu winny nieustanne dziękczynienie za wszystko co otrzymałem.

Panie wiem że wszystko co mam zawdzięczam tylko Tobie. Dziękuję Ci przede wszystkim za dar wiry, dziękuję, że mnie we mnie ją umacniasz, dziękuję, że podtrzymujesz mnie w nadziei spotkania Ciebie, dziękuję za miłość którą mnie obdarzasz, dziękuję Panie Jezu za to, że mogę być członkiem Kościoła który prowadzi mnie na spotkanie z Tobą.

**NA MARGINESIE CZYLI KRÓTKIE WYJAŚNIENIE DOTYCZĄCE UROCZYŚTOŚCI
ŚWIĄT I OKRESÓW LITURGICZNYCH**

Poniższy tekst pochodzi ze strony Internetowej Liturgii Godzin. Umieściłem go w tym miejscu bez wiedzy i zgody jego autorów. Moimi jedynym celem dla którego umieszczam tutaj ten tekst jest rozkrzewianie wiary i propagowanie nauki Kościoła, więc mam nadzieję, że autorzy tego tekstu nie będą mieli nic przeciwko temu, że pozwolę sobie skorzystać właśnie z ich opracowania. Tekst źródłowy oraz więcej informacji na temat Uroczystości Wszystkich Świętych można znaleźć klikając link.

<http://www.brewiarz.pl/czytelnia/swieci/11-01.php3>

**1 listopada
Wszyscy Święci**

Dzisiejsza uroczystość - jak każda uroczystość w Kościele - ma charakter bardzo radosny. Wspominamy bowiem dzisiaj wszystkich tych, którzy żyli przed nami i wypełniając w swoim życiu Bożą wolę osiągnęli wieczne szczęście przebywania z Bogiem w niebie. Kościół wspomina nie tylko oficjalnie uznanych świętych, czyli tych beatyfikowanych i kanonizowanych, ale także wszystkich wiernych zmarłych, którzy już osiągnęli zbawienie i przebywają w niebie. Widzi w nich swoich orędowników u Boga i przykłady do naśladowania. Wstawiennictwa Wszystkich Świętych wzywa się w szczególnie ważnych wydarzeniach życia Kościoła. Śpiewa się wówczas Litanię do Wszystkich Świętych, która należy do najstarszych litanijnych modlitw Kościoła i jako jedyna występuje w księgach liturgicznych (w liturgii Wielkiego Piątku).

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa w Kościele nie wspomniano żadnych świętych. Najwcześniej zaczęto oddawać cześć Matce Bożej. Potem kultem otoczono męczenników, nawiedzając ich groby w dniu narodzin dla nieba, czyli w rocznicę śmierci. W IV wieku na Wschodzie obchodzono jednego dnia wspomnienie wszystkich męczenników. Z czasem zaczęto pamiętać o świątobliwych wyznawcach: papieżach, mnichach i dziewicach. Większego znaczenia uroczystość Wszystkich Świętych nabrała za czasów papieża Bonifacego IV (+ 615), który zamienił pogańską świątynię, Panteon, na kościół Najświętszej Maryi Panny i Wszystkich Męczenników. Uroczystego poświęcenia świątyni wraz ze złożeniem relikwii męczenników dokonano 13 maja 610 roku. Rocznicę poświęcenia obchodzono co roku z licznym udziałem wiernych, a sam papież brał udział we mszy św. stacyjnej. Już ok. 800 r. wspomnienie Wszystkich Świętych obchodzone było w Irlandii i Bawarii, ale 1 listopada. Za papieża Grzegorza IV (828-844) cesarz Ludwik rozciągnął święto na całe swoje państwo. W 935 r. Jan XI rozszerzył je na cały Kościół. W ten sposób lokalne święto Rzymu i niektórych Kościołów stało się świętem Kościoła powszechnego.

2 LISTOPADA 2007
Piątek XXX tygodnia Okresu Zwykłego
Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych

(Hi 19,1.23-27a)

Hiob na to odpowiedział i rzekł: Któż zdoła utrwalić me słowa, potrafi je w księdze umieścić? Żelaznym rylcem, diamentem, na skale je wyryć na wieki? Lecz ja wiem: Wybawca mój żyje, na ziemi wystąpi jako ostatni. Potem me szczątki skórą odzieje, i ciałem swym Boga zobaczę. To właśnie ja Go zobaczę.

(Ps 27,1.4.7.8b.9a.13-14)

REFREN: W krainie życia ujrzę dobroć Boga

Pan moim światłem i zbawieniem moim,
kogo miałbym się lękać?
Pan obrońcą mego życia
przed kim miałbym czuć trwogę?
O jedno tylko proszę Pana, o to zabiegam,
żebym mógł zawsze przebywać w jego domu,
przez wszystkie dni życia,
abym kosztował słodczy Pana,
stałe się radował Jego świątynią.
Usłysz, o Panie, kiedy głośno wołam,
zmiłuj się nade mną i wysłuchaj mnie.
Będę szukał oblicza Twego, Panie.
Nie zakrywaj przede mną swojej twarzy.
Wierzę, że będę oglądał dobra Pana
w krainie żyjących.
Oczekuj Pana, bądź mężny,
nabierz odwagi i oczekuj Pana.

(1 Kor 15,20-24a.25-28)

Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. Ponieważ bowiem przez człowieka [przyszła] śmierć, przez człowieka też [dokona się] zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia. Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaze królowanie Bogu i Ojcu. Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy. Jako ostatni wróg, zostanie pokonana śmierć. Wszystko bowiem rzucił pod stopy Jego. Kiedy się mówi, że wszystko jest poddane, znaczy to, że z wyjątkiem Tego, który mu wszystko poddał. A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich.

(Ap 1,5-6)

Jezus Chrystus jest pierworodnym spośród umarłych, Jemu chwała i moc na wieki wieków! Amen.

(Łk 23,44-46.50.52-53;24,1-6a)

Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojczy, w Twoje ręce powierzam ducha mego. Po tych słowach wyzionął ducha. Był tam człowiek dobry i sprawiedliwy, imieniem Józef, członek Wysokiej Rady. On to udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Zdjął je z krzyża, owinał w płótno i złożył w grobie, wykutym w skale, w którym nikt jeszcze nie był pochowany. W pierwszy dzień tygodnia poszły skoro świt do grobu, niosąc przygotowane wonności. Kamień od grobu zastały odsunięty. A skoro weszły, nie znalazły ciała Pana Jezusa. Gdy wobec tego były bezradne, nagle stanęło przed nimi dwóch mężczyzn w lśniących szatach. Przestraszone, pochyliły twarze ku ziemi, lecz tamci rzekli do nich: Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał.

Moje zamyślenie przy czytaniu Ewangelii.

Uczniowie Go zostawili, był sam, cierpiący, samotny, odrzucony, wzgardzony przez wszystkich. Jeszcze całkiem niedawno krzyczeli hosanna Synowi Dawida hosanna. Jeszcze niedawno byli przy Nim wszyscy, byli przy swoim Mistrzu, Nauczycielu, a teraz jest sam, wzgardzony i odrzucony, samotny, prawie wszyscy w niego zwątpili prawie wszyscy odeszli. Opada z sił, ale zdobywa się na jeszcze jeden wysiłek, jeszcze jeden choć nie wiadomo z skąd miał jeszcze siły po wszystkim co przeszedł w ciągu ostatnich dwunastu godzin. Jeszcze kilka słów, krzyk, donośny głos „Ojczy w Twoje ręce powierzam ducha mego”. I koniec. Wszystko się skończyło. Nie ma już Mistrza, nie ma już Nauczyciela. Sytuacja jest trudna dla uczniów, co teraz robić przecież On miał być Mesjaszem, miał być naszym Zbawicielem, a co się stało, sam zginął i nie ma go już, ale czy na pewno przecież tyle razy mówił o tym że Syn Człowieczy będzie musiał cierpieć, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie i tak się stało On zwyciężył, zdawało się, że wszystko przepadło, że wszystko stracone, a On zwyciężył. A ja ile razy zwątpiłem? Ile razy Go opuściłem? Ile razy od Niego odszedłem? Ile razy Mu nie uwierzyłem? Ile razy się Go zaparłem?

Jezu padam do twych stóp i przepraszam Cię za wszystkie moje słabości, za wszystkie moje niedociągnięcia, za zwątpienia. Dziękuję Ci, że pokazałeś mi jak mam żyć, że dałeś mi przykład jak mam postępować. Daj mi siłę żebym zawsze był przy Tobie i nigdy się od Ciebie nie odłączył. Daj mi siłę, abym nigdy nie zwątpił i nigdy się Ciebie nie zaparł.

3 LISTOPADA 2007
Sobota XXX tygodnia Okresu Zwykłego

(Rz 11,1-2a.11-12.25-29)

Czyż Bóg odrzucił lud swój? żadną miarą! I ja przecież jestem Izraelitą, potomkiem Abrahama, z pokolenia Beniamina. Nie odrzucił Bóg swego ludu, który wybrał przed wiekami. Czyż nie wiecie, co mówi Pismo o Eliaszu, jak uskarża się on przed Bogiem na Izraela? Pytam jednak: Czy aż tak się potknęli, że całkiem upadli? Żadną miarą! Ale przez ich przestępstwo zbawienie przypadło w udziale poganom, by ich pobudzić do współzawodnictwa. Jeżeli zaś ich upadek przyniósł bogactwo światu, a ich pomniejszenie - wzbogacenie poganom, to o ileż więcej przyniesie ich zebranie się w całości! Nie chcę jednak, bracia, pozostawiać was w nieświadomości co do tej tajemnicy - byście o sobie nie mieli zbyt wysokiego mniemania - że zatwardziałość dotknęła tylko część Izraela aż do czasu, gdy wejdzie [do Kościoła] pełnia pogan. I tak cały Izrael będzie zbawiony, jak to jest napisane: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel, odwróci nieprawości od Jakuba. I to będzie moje z nimi przymierze, gdy zgładzę ich grzechy. Co prawdą - gdy chodzi o Ewangelię - są oni nieprzyjaciółmi [Boga] ze względu na wasze dobro; gdy jednak chodzi o wybranie, są oni - ze względu na praojców - przedmiotem miłości. Bo dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne.

(Ps 94,12-15.17-18)

REFREN: Pan nie odrzuca ludu wybranego

Błogosławiony mąż, którego Ty wychowujesz, Panie,
i pouczasz Twoim prawem,
aby mu dać wytchnienie
w dniach nieszczęśliwych.
Pan bowiem nie odpycha swego ludu
i nie odrzuca swojego dziedzictwa.
Sąd zwróci się ku sprawiedliwości,
pójdą za nią wszyscy ludzie prawego serca.
Gdyby Pan mi nie udzielił pomocy,
szybko by moja dusza zamieszkała w krainie milczenia.
A kiedy myślę: "Moja noga się chwieje,,
wtedy mnie wspiera Twoja łaska, Panie.

(Mt 11,29ab)

Weźcie moje jarzmo na siebie i ucicie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem.

(Łk 14,1.7-11)

Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat spożyć posiłek, oni Go śledzili. Potem opowiedział zaproszonym przypowieść, gdy zauważył, jak sobie pierwsze miejsca wybierali. Tak mówił do nich: Jeśli cię kto zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by czasem ktoś znakomitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci: Ustąp temu miejsca; i musiałbyś ze wstydem zająć ostatnie miejsce. Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu. Wtedy przyjdzie gospodarz i powie

ci: Przyjacielu, przesiądź się wyżej; i spotka cię zaszczyt wobec wszystkich współbiedników. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.

Moje zamyślenie przy czytaniu Ewangelii.

Jezus znowu uczy mnie pokory. Dzisiejszy świat wydaje się, że zapomniał co to znaczy pokora, a Jezus nieustannie uczy żeby zachowywać pokorę. Tylko czy ja jeszcze wiem co to znaczy? Dzisiejszy świat lansuje trochę inny model nazywając go przebojowością. Każe powtarzać mi i w zasadzie przekonał mnie do tego, że to właśnie JA jestem najlepszy, że to JA mam zawsze racje, że to JA jestem najmądrzejszy, że JA mogę sam o wszystkim decydować, że to JA już nie muszę nikogo słuchać, że JA, JA, JA, odmieniam to JA przez wszystkie przypadki dochodząc do tego, że nie muszę już nikogo słuchać bo to JA wiem wszystko najlepiej. A Jezus, spokojnie przypomina, że to właśnie nie ja, że ja nie jestem najważniejszy, że ja mam być pokorny, bo inaczej to właśnie ja będę musiał się przesiąść.

Dobry Mistrzu, dziękuję Ci za kolejną lekcję pokory. Dziękuję, że pokazujesz mi właściwe proporcje i właściwy stosunek do świata. Dziękuję że uczysz mnie właściwego zachowania. Proszę spraw żebym nigdy nie zapomniał jakie jest moje właściwe miejsce w świecie, żebym nigdy nie musiał się przesiadać.